niedziela, 11.02.2024

Pełnienie Woli Bożej

“Zamiar Pana trwa na wieki; zamysły Jego serca - przez pokolenia.”(Ps.33, 11)

Jak odczytać ten odwieczny “zamysł Pana”? Jak wypełnić Jego Wolę w swoim życiu?

Umysł i serce człowieka są za małe, by poznać Boże Tajemnice. Wszystko jest przecież objęte Jego Opatrznością, nic Bogu “nie wymyka się z rąk”. Całe stworzenie pełni Jego Wolę, czy jest tego świadome, czy nie. Tylko uczeń Chrystusa wyróżnia się tym, że czuje się wezwany, by nieustannie i za wszystko Bogu dziękować, by przyjmować, to, co go spotyka w pokoju i z wdzięcznością, ufając, że Boże Miłosierdzie może z każdego doświadczenia wyprowadzić Dobro. Wpatrując się w Mistrza, próbuje iść Jego śladami, a one prowadzą przez… Krzyż. Jeśli głęboko przyjmiemy tę prawdę, to zaczniemy dostrzegać Wolę Bożą każdego dnia w naszej zwykłej codzienności. Każdy najdrobniejszy czyn dokonany z miłości ma wartość nieskończoną uczy nas św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Podobne przesłanie płynie z Dzienniczka św. Faustyny. To nasze “FIAT”, które oznacza w języku biblijnym , że pragnę całym sobą, aby spełniła się we mnie Wola Boża jest punktem wyjścia do Jej spełnienia. Na wiele rzeczy nie mamy żadnego wpływu. Rodzimy się w konkretnej rodzinie, miejscu, czasie, z określonymi zdolnościami, zdrowiem itd. czego nie wybieraliśmy, jednak mocą Bożego daru - wolnej woli - możemy wyrazić szczere pragnienie, by teraz złożyć w wolności ten bezcenny dar w Jego ręce. Są wydarzenia w naszym życiu, czasem bardzo bolesne i trudne, których nie rozumiemy, które jednak przyjęte z ufnością w postawie wdzięczności i pełnego zawierzenia prowadzą do spotkania z Panem. On sam jest naszym celem i “dziedzictwem, które przekracza wszelkie pragnienie”(kolekta). Ewangeliczny Bartymeusz był niewidomy od urodzenia nie za karę za grzechy swoje, czy rodziców, ale aby “objawiła się chwała Boża”(Mk 10, 46-52), podobnie kobieta cierpiąca przez 12 lat w bezradności i ostracyzmie(rytualna nieczystość) doświadczyła dzięki temu cierpieniu niepojętej łaski od Pana, który szukał jej Swym spojrzeniem w tłumie, by spotkać ją twarzą w twarz(Mk 5, 25-34).

„Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz. 12,2). Wola Boża wyraża się we wszystkim, czym jesteśmy i co nas spotyka. Bóg przemawia każdego dnia przez Swoje Słowo, ludzi, których stawia nam na drodze, roztropnie wybierane lektury, świat przyrody i sztuki. Czy mamy “światłe oczy serca”(Ef, 1, 18), by to dostrzegać? Czy nie gubimy tej szansy w narzekaniu, buncie, marnotrawieniu czasu na mnóstwo zbędnych czynności? Czy podejmujemy trud, by odkrywać Boże plany w codziennych wydarzeniach - tych radosnych i tych bolesnych. Czy nieustannie na nowo przyjmujemy sercem prawdę, że ku Zmartwychwstaniu w Panu idziemy z Nim przez Jego Krzyż?

W odkrywaniu woli Bożej może nam pomóc codzienny rachunek sumienia. Każdego dnia dokonujemy różnych wyborów, podejmujemy różne decyzje i ważne jest, żeby je podejmować coraz bardziej świadomie i uważnie, “stawiając sobie zawsze Pana przed oczy”(Ps 16, 8). W rozeznawaniu woli Bożej ważne jest dać się poprowadzić Duchowi Św., słuchać Jego natchnień, aby to nie były nasze plany, nasze pomysły, nasze pragnienia, aby Bóg mógł działać w nas i poprzez nas. Najważniejsza w tym wszystkim jest modlitwa. To przez nią Pan nas uzdalnia, aby poznać, przyjąć i zrealizować Jego wolę w konkretnej sytuacji. Modlitwa jest powietrzem i pokarmem naszej duszy. Tylko mocno zanurzeni w niej w ciszy(bo tylko w ciszy usłyszymy Boży głos!) i głębokim skupieniu jesteśmy w stanie

„rozpoznać jaka jest wola Boża" (Rz 12,2; Ef 5,17) i osiągnąć „wytrwałość do jej wypełnienia" (Hbr 10,36). Jezus poucza nas, że do Królestwa niebieskiego nie wchodzi się przez wielomówstwo „lecz spełniając wolę(...) Ojca, który jest w niebie" (Mt 7,21).

Zapatrzmy się na Maryję...Najdoskonalsze Ucieleśnienie Zamysłu Stworzyciela. Niech nas zauroczy, zachwyci i poprowadzi Ta, która na plan Boży odpowiada „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa" (Łk 1,38). Maryja w chwilach trudności, próby ciemności, z sercem przebitym "siedmioma mieczami" powtarza wiernie Swoje TAK. Przez całe życie zachowuje i rozważa w cichym i pokornym sercu Boże Tajemnice.

Orygenes w komentarzu do Ewangelii Łukasza pisze, że w słowie fiat Maryi słyszy: "Oto jestem tabliczką gotową do zapisania, niech Pisarz napisze na niej to, co chce, niech Pan wszystkiego uczyni ze mną, co zechce". Słowo Boga zmieniło radykalnie Jej serce, pragnie jedynie tego, czego pragnie Bóg. Maryi życie staje się modlitwą, a modlitwa życiem. Raz wypowiedziane Bogu fiat Maryja powtarza dalej całym Swoim życiem.. Stając w prawdzie przed Panem zobaczymy całą swoją nieufność - nasze usilne próby zabezpieczania się na wszelkie sposoby, egoizm, lęk przed przyszłością, przywiązania do przyjemności i wygody....A wchodząc coraz głębiej z Maryją w zawierzenie Bogu, zaczniemy odkrywać, że Słowo Boże ma moc sprawczą i Bóg spełnia Swoje obietnice ponad wszelkie oczekiwania i "z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra"(Rz 8, 28). Bóg w wybranym momencie objawił Maryi Swój niepojęty i jedyny plan, który dotyczył nie tylko Jej życia, ale całej ludzkości. Nikt z nas nie żyje dla siebie. Żyjemy dla Pana(Rz 14, 7) a w Nim dla tych, których nazywa naszymi bliźnimi.

Przykład Maryi zachęca, by zwrócić się do Pana Boga, aby wszedł w nasze życie wszędzie tam gdzie jeszcze kurczowo trzymamy się naszej własnej skażonej i egocentrycznej woli. Maryja pokazuje nam, że ufnie i w pełnym zawierzeniu odpowiadając Bogu tak na Jego słowo, pozwalamy się Mu do głębi przemieniać na wzór Jego odwiecznego zamysłu, jaki powziął wobec każdego z nas.

Całkowite wypełnianie życiem woli Bożej to szczyt doskonałości - pełne zjednoczenie z Bogiem. To cel naszej drogi, którą jest Jezus Chrystus. On sam nas "nieustannie stwarza, napełniając Swym Duchem"(Ps 104), jeśli wypowiemy za Maryją nasze szczere TAK. „Pragnę wypełnić Twoją wolę i osiągnąć ten stopień chwały, który przygotowałeś mi w swoim Królestwie, jednym słowem pragnę być świętą: czuję jednak moją słabość i proszę Cię o mój Boże Ty sam bądź moją świętością" (św. Teresa od Dzieciątka Jezus). To jest proces, nie należy się zniechęcać upadkami, ale podnosić się i dalej próbować. Jeżeli uchwycimy się Bożego Słowa, wprowadzi nas poza nasze wąskie horyzonty, poza nasze marzenia i pokaże nam Boże plany na nasze życie. Trzeba być otwartym i dać się poprowadzić Duchowi Świętemu, bo Bóg przychodzi do nas na przeróżne sposoby! On nie musi posługiwać się Aniołem, żeby nam pokazać swoją wolę. Przychodzi przez spowiedników, kierownika duchowego lub przyjaciela, który potrafi nam mówić prawdę. Może posłużyć się jednym słowem, czy gestem człowieka, którego nam postawi na naszej drodze w odpowiednim momencie, albo najbardziej banalną okolicznością, przez którą popłynie Jego przesłanie. Prośmy , by w dłoniach Maryi nasze serca stawały się coraz bardziej otwarte i wolne. Potrzebujemy Jej zdecydowanej i bezgranicznie ufnej postawy, aby obronić w sobie prawdę o naszej godności Bożego dziecka i Powołaniu do Bożego Życia w wieczności. Potrzebujemy Jej przykładu i opieki, aby nie dać się zwieść złudzeniom, które zewsząd narzuca świat. Życia dobrego, pięknego nie osiągnie się bez walki. Trzeba jak Maryja podjąć codzienne zmaganie, bronić w sobie słowo Boga i nie dać się uśpić.

„Kiedy poznaję Twoją wielkość i piękność, o Boże mój, cieszę się niewymownie z tego, że tak wielkim jest Pan, któremu służę; z miłością i weselem spełniam Jego świętą wolę, a im Go lepiej poznaję, tym gorącej miłować Go pragnę. Pali mnie pragnienie, bym Go miłowała coraz więcej" (Dz.525)

Autor rozważań: AW